

PIĘKNO JEST POTRZEBĄ

Sukces w medycynie estetycznej zależy od wsłuchania się w potrzeby pacjenta. Zdarza się, że nawet drobna zmarszczka pomiędzy brwiami wywołuje u kogoś duży dyskomfort psychiczny.

Z dr. n. med. Markiem Jankowskim* z Lecznic Citomed rozmawia Jan Oleksy

Mamy teraz takie czasy, że wszyscy chcą być piękni i młodzi. Taki jest aktualny trend. Pana praktyka lekarska to potwierdza?

Kiedy zaczynałem pracę w medycynie estetycznej, to odwiedzały mnie prawie wyłącznie panie. Dziś dużą grupę pacjentów stanowią również panowie. Coraz częściej spotykam młode kobiety, głównie z defektami kosmetycznymi po przebytych ciążach oraz te bardzo dojrzałe. Raz miałem nawet pacjentkę po 80. roku życia. Znika już przeświadczenie, że w pewnym wieku należy skupiać się wyłącznie na rzeczach transcendentnych, a wygląd nie ma znaczenia.

Z czym przyszła ta 80-latka? Co jej się nie podobało?

Gdy ma się 84 lata, to już wiele rzeczy może się nie podobać. Wiek odciska swoje piętno. Pacjentka miała bardzo głębokie zmarszczki, wspomniała, że ma dość poświęcania się rodzinie, że czas zrobić coś wyłącznie dla siebie. I zamiast organizować kolejny spędziny na święta...

... zafundowała sobie zabieg.

Dla dermatologa to jest również satysfakcjonujące. Możemy cofnąć choć trochę czas i zobaczyć radość na twarzy.

Młodsze pacjentki mają inne problemy?

Przyjmujemy coraz więcej kobiet z pociążowymi defektami skóry, rozszerzonymi naczyniami, rozstępami na brzuchu. Kiedyś powszechnie akceptowano fakt, że po ciąży tak to wygląda. Teraz pacjentki mają już świadomość, że można temu zaradzić. Wiele jest też osób szukających pomocy po wypadkach, poparzeniach, czy innych urazach oszpecających ciało.

To są niejako pacjenci z przymusu...

Kilka dni temu konsultowałem mężczyznę, który uległ oparzeniu gorącym asfalem w trakcie robót drogowych. Cała jego ręka wymaga wieloetapowego leczenia.

Jak widać, grupa pacjentów medycyny estetycznej jest niejednorodna.

Łączy je jedno - wszyscy szukają pomocy!

Poza poprawianiem skóry, poprawiamy także poczucie własnej wartości. Zdarza się, że przychodzą do nas kobiety po bardzo trudnych przeżyciach, np. po przebytym raku piersi. Chcą znowu poczuć się piękne i w pełni kobiece. Jesteśmy w stanie coś dla nich zrobić. Miałem pacjentki, które były ofiarami przemocy i chciały pozbyć się piętna w postaci trwałych śladów na ciele.

Samo życie... Różne motywy.

Jednak najliczniejszą grupę stanowią osoby, które chcą się po prostu odmłodzić. Są też tacy, którzy mają minimalne defekty estetyczne, ale mimo wszystko chcą poddać się zabiegom, bo ten niewielki, z mojego punktu widzenia, element jest przyczyną poważnych kompleksów. Często ich źródłem jest kształt nosa. W takim przypadku możemy pomóc w kilka minut, bez konieczności nastawiania kości, gdzie rekonwalescencja trwa około miesiąca. Wprawdzie zabieg dermatologiczny nie daje efektu na całe życie, bo po roku trzeba go powtórzyć, ale nie powoduje dyskomfortu związanego z zabiegiem chirurgicznym. I świetnie leczy kompleksy.

Ocena wyglądu jest często bardzo subiektywna...

Nie istnieje coś takiego, jak uniwersalne piękno. Myślę, że sukces w medycynie estetycznej zależy od wsłuchania się w potrzeby pacjenta, od poznania, co jest dla niego uciążliwym problemem. Zdarza się, że drobna zmarszczka pomiędzy brwiami wywołuje u kogoś duży dyskomfort psychiczny, ale w pełni akceptuje on swoje liczne i głębokie zmarszczki na czole.

A jeżeli Panu się wydaje, że problem jest absurdalny, to odmawia Pan poprawek?

Tutaj dotykamy kolejnego problemu - uzależnienia się od medycyny estetycznej. Dla lekarza to pokusa, że będzie miał stałego klienta, więcej zarobi. Natomiast etyka lekarska i odpowiedzialność za pacjenta powinny nas obliżować do powiedzenia, że więcej już nie robimy, że przekraczamy granicę estetyczną. Często odmówienie pacjentowi bywa trudniejsze niż namówienie go na zabieg.

A jeżeli nadal napiera, to doktor się poddaje?

Jeżeli nie mogę wyperswadować zabiegu, to mówię: „Bardzo się cieszę, że chce pani zrobić ten zabieg, bo wykonuję go pierwszy raz w życiu, więc się nauczę”. To skutkuje. Dopiero wtedy pacjentki rezygnują. Czasami trzeba uciekać się do podstępów.

... by potem w Internecie nie oglądać różnych „cudów” medycyny estetycznej.

Dobrze zrobiony zabieg medycyny estetycznej to taki, po którym nie widać, że był zrobiony. Moja pacjentka, zadowolona z zabiegu toksyną botulinową, opowiadała mi kiedyś, że spotkała swoją znajomą kosmetyczkę, która przechwalała się, że rozpoznaje z trzech metrów osoby, które robią sobie botoks. Pacjentka tylko pokiwała głową. Jeżeli widać ingerencję, to źle świadczy o lekarzu.

Wówczas zmieniają się rysy twarzy...

Trzeba dobrze dobrać zmianę do wieku pacjenta i do pozostałych części ciała. Jeżeli agresywnymi zabiegami medycyny estetycznej zrobimy pacjentce twarz 40-latkę, a szyję będzie miała sześćdziesięcioletnią, to będzie wyglądała nie pięknie - tylko śmiesznie. Trzeba przedyskutować z kobietą, na ile warto się odmłodzić. Umiar ma znaczenie. Zdarza się dość często, że muszę odwozić pacjentki od ich wizji...

Znana aktorka Renée Zellweger zmieniła się nie do poznania. Zdaniem wielu, na niekorzyść. W takich sytuacjach to wina lekarzy czy brak krytycyzmu kobiety?

Ostatecznie zawsze to będzie wina lekarza, ponieważ on ma doświadczenie i wiedzę o skutkach swoich działań. To on musi się oprzeć pokusie łatwego zysku i w efekcie odmówić. Lekarz ma większą odpowiedzialność niż pacjent, który ma prawo chcieć zrobić coś nierozsądnego. Ale niestety, nie każdy ma zasady, zwłaszcza na tym trochę dzikim rynku usług medycyny estetycznej, gdzie - nawet w Toruniu - funkcjonują gabinety, w których przyjmują osoby bez żadnego wykształcenia medycznego.

Mówimy głównie o zabiegach wykonywanych na twarzy. Jakie inne części ciała są poddawane korekcie?

Absolutnie wszystkie.

W takim razie, co najczęściej kobietom przeszkadza w ich wyglądzie?

Wiele jest tego: zmarszczki palacza, kurze łapki, worki pod oczami, chomiki, wiotkość skóry ramion, dekoltu, piersi, pośladków. Często wykonywanym zabiegiem jest usuwanie nadmiernej tkanki tłuszczowej. Metody medycyny estetycznej świetnie sprawdzają się zwłaszcza na małych powierzchniach, jak np. podbródki, fałdki na brzuchu, czy boczki zwane żartobliwie „muffin tops”. Oczywiście możemy jedynie zaradzić w przypadkach, gdy nie mamy do czynienia z otyłością. 50 kilo nie zniwelujemy!

Co jeszcze może lekarz medycyny estetycznej?

Wiele kobiet zwraca się do mnie z problemem opadającego biustu, zwłaszcza po ciąży i okresie karmienia piersią. Młodym matkom trudno zaakceptować zmiany, które zaszły w ich sylwetce. Nie jest im łatwo odzyskać pewność siebie. Lifting biustu pozwala rozwiązać ten problem bez konieczności poddawania się operacji plastycznej. Ten zabieg cieszy się dużą popularnością, bo w przeciwieństwie do zabiegu chirurgicznego nie powoduje blizn, zakładania szwów czy dłuższej rekonwalescencji. Pewną nowością, która pojawiła się w Polsce w ciągu ostatnich lat, jest ginekologia estetyczna. Wiadomo, że upływający czas czy przebyte ciąży nie oszczędzają również okolic intymnych.

Jakim innym kłopotom może zaradzić dermatologia estetyczna?

Zabiegi medycyny estetycznej pomagają także w życiu codziennym. Zgłosiła się do nas pacjentka pracująca w banku, której poziom potliwości skóry uniemożliwiał podpisanie jakiegokolwiek dokumentu. Jej dłonie pociły się pod wpływem stresu do tego stopnia, że każdy dokument stawał się mokry. Nie była w stanie funkcjonować zawodowo. Dopiero wstrzyknięcie botoksu w skórę dłoni usunęło tę niewygodną dolegliwość.

I kłopotliwy problem z głową!

Niedawno miałem wykład na kongresie Europejskiego Towarzystwa Dermatologicznego w Kopenhadze, więc sam sobie zrobiłem podobny zabieg, by nie zastanawiać się, czy na telebimach będzie widać, że ze stresu spociłem się pod pachami. Przez pół roku mam święty spokój.

Na początku wspominał Pan, że w gabinecie medycyny estetycznej pojawia się coraz więcej mężczyzn. Z czym głównie przychodzą?

Często mamy pacjentów intensywnie uprawiających sporty outdoorowe typu żeglarstwo czy bieganie. Ekspozycja na słońcu powoduje, że pojawiają się u nich tak zwane kurze łapki, czyli zmarszczki w kącikach oczu. Można je usunąć w ciągu kwadransa. Wykonujemy wiele zabiegów redukujących podwójny podbródek, czy owłosienie na plecach. Zdarzają się też młodzi pacjenci, którzy w budowę sylwetki wkładają tak dużo wysiłku, że na bicepsach robią się rozstępy. Usuwamy je, by mogli nadal dobrze się prezentować. To tylko niektóre męskie problemy, z jakimi się spotykamy.

A czy medycyna estetyczna zna sposób na powiększenie członka?

Z przedłużeniem jest pewien kłopot, bo wymaga zabiegu chirurgicznego, natomiast pogrubienie nie stanowi dla dermatologa żadnego problemu.

Powszechnie się uważa, że zabiegi medycyny estetycznej są tylko dla bogatych. Czy Pan to potwierdza?

Nie trzeba inwestować średniej krajowej, żeby poprawić swoją urodę. Wiadomo, że zrobienie rewolucyjnej przemiany całego ciała wymaga sporej inwestycji, ale na przykład usunięcie podwójnego podbródka albo fałdki na brzuchu czy pajęczaków naczyniowych nie wiąże się z dużym wydatkiem.©



*Dr n. med.

Marek Jankowski

lekarz medycyny estetycznej, specjalista dermatolog-wenerolog, biolog molekularny, zawodowo związany z Kliniką Dermatologii UMK, gdzie pełni funkcję adiunkta i kierownika Pracowni Diagnostyki Obrazowej i Farmakologii Skóry. Stopień doktora nauk medycznych otrzymał na podstawie pracy o nowoczesnej metodzie leczenia nowotworów - terapii genowej. Przeprowadza zabiegi dermatologiczne i medycyny estetycznej w toruńskiej Lecznicy Citomed.

DermE
DERMATOLOGIA
LECZNICZA I ESTETYCZNA

ul. M. Skłodowskiej-Curie 73,
bud. D, I piętro

tel. 56 658 44 22, 695 663 659

Citomed
Lecznicze Citomed Sp. z o.o.

Lecznicze Citomed Sp. z o.o.
TORUŃ
ul. M. Skłodowskiej-Curie 73
www.citomed.pl